

# Olimpiada w Tatrach?

## Olimpiada w Tatrach?

Pod takim hasłem Polski Klub Ekologiczny, Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK i Oddział Akademicki PTTK w Krakowie zorganizowały 20 kwietnia konferencję i spotkanie organizacji ekologicznych.

Promowana przez prezydenta RP idea olimpiady zimowej 2006 stała się w Polsce symbolem sporu między dwoma światopoglądami: człowieka zdobywcy, uzurpatora, który czci technikę, antropocentryzm z jego pychą a przede wszystkim pieniądź; i człowieka pokory, szanującego Naturę (lub dzieło Boże) i dostrzegającego siebie we wszystkich istotach i całej przyrodzie, mówiącej mu jak żyć w harmonii. Prezydent Krakowa, burmistrz Zakopanego, dyrektor Biura Strategii Olimpijskiej – to główni rzecznicy idei olimpiady w Zakopanem, Krakowie i Szczyrku, którzy przedstawiali swoje racje na konferencji w Krakowie. Sprowadzały się one do tezy, że „bez programu olimpijskiego nie da się zapanować nad obecnym trendem antyekologicznym” (czyli bezprawiem przestrzennym); że aby coś zrobić dla przyrody trzeba najpierw ją trochę zepsuć, zniszczyć i zarobić na tym pieniądze; że wreszcie władze „są zdeterminowane”. Stwierdzono również, że chociaż wszystkie dotychczasowe olimpiady przynosiły straty i zniszczenia przyrody to „nasza będzie pierwszą inną”. Pewnym przejawem folkloru było głoszone przez ideologów olimpiady w Tatrach przekonanie, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski (ta znana instytucja ekologiczna) jest gwarantem proekologicznych skutków naszej olimpiady.

Przeważały jednak głosy przeciwników idei olimpiady. Podstawowe informacje o skutkach dużych imprez na przyrodę Tatr przedstawili dyrektorzy Tatrzańskiego Parku Narodowego W. Gąsienica-Byrcyn i A. Czubernat. Doc. Z. Mirek z PAN w Krakowie zaapelował w głębokoekologicznym duchu o ochronę przyrody dla niej samej, a nie tylko ze względu na człowieka. O skutkach dla przyrody jakoby „ekologicznej” olimpiady w Lillehammer mówił przewodnik tatrzański znający również dobrze góry norweskie. W podobnym duchu wypowiadali się przedstawiciele PKE, LOP i „Pracowni”.

Po konferencji odbyło się zamknięte posiedzenie przedstawicieli przybyłych organizacji ekologicznych (PKE, PTTK, LOP, „Gaja” i „Pracownia”), podczas którego omówiono wspólną strategię wobec projektu olimpiady. W Krakowie powstanie biuro koordynujące kampanię na rzecz włączenia Tatr do miejsc Światowego Dziedzictwa UNESCO zamiast do kartoteki zniszczeń olimpijskich.

Tymczasem panu prezydentowi i niektórym politykom oraz biznesmenom marzy się olimpiada w Tatrach. Usłyszeliśmy wiadomość tak kuriozalną, że aż trudno w nią uwierzyć: oto Zakopane otrzymało fundusze na oczyszczalnię z centralnych funduszy na ochronę środowiska dopiero po przedstawieniu, że przysłuży się to olimpiadzie!

Niewielkie są szanse na olimpiadę, duże natomiast na dokonanie – w jej imię – wielu nieodwracalnych zniszczeń. Planuje się dwukrotne zwiększenie przepustowości kolejki linowej na Kasprowy, modernizację (czytaj: wycięcie lasów, przekształcenie zbroczy) istniejących tras narciarskich i przygotowanie nowych (tzw. rezerwowych), są nawet pomysły, by część Tatrzańskiego Parku Narodowego wokół kolejki... odebrać parkowi (może oddać ministerstwu komunikacji?)

**AJK**

\*\*\*

Wojewódzka Komisja Ochrony Przyrody nie godzi się z rozpowszechniającą się praktyką inicjowania działań nieobojętnych dla przyrody, nie tylko bez wysłuchania opinii organizacji ekologicznych, ale również z pominięciem organów ochrony przyrody. [...] Wydaje się, że jedyną troską inicjatorów jest prestiż polskiego sportu, jest to jednak prestiż źle pojęty – nie istnieje bowiem **żadna** gwarancja na odpowiednie i stabilne warunki klimatyczne na okres olimpiady. Skąpa, często niewystarczająca pokrywa śnieżna w Tatrach, brak łatwo dostępnej wody dla sztucznego zaśnieżania, zagrożenia lawinowe w rejonie proponowanych konkurencji alpejskich [...] powodują, że pierwszym opracowaniem powinna być analiza (studium) wykonania zamierzenia. Bez takiej analizy podejmowanie jakichkolwiek działań organizacyjnych jest nieprofesjonalne i **nieodpowiedzialne**.

[...] dotychczasowe działania i dokumenty stwierdzające potrzebę wejścia z inwestycjami na teren Tatrzańskiego Parku Narodowego, a więc w obszary rezerwatowe, podlegające ochronie prawnej – można jednoznacznie zakwalifikować jako nawoływanie do naruszania prawa.

Fragmety Uchwały nr 2 Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody, Nowy Sącz, 14 VI 1995 r.

\*\*\*

Niszczenie przyrody jest równocześnie niszczeniem jedyne w swoim rodzaju systemu znaków, przez które Bóg przemawia do człowieka [...] Zostało jeszcze 17 świątyń (tekst był pisany w 1991 r. – red.) – 17 parków narodowych [...]

Niełatwo jest pogodzić obie funkcje parku narodowego – ochronę z udostępnianiem. Żadna (!) bowiem obecność człowieka nie jest dla przyrody obojętna. [...] Tatrzański Park Narodowy to przede wszystkim gejez życia. [...] **Chłonność przyrodnicza** jest podstawową, ale nie jedyną wielkością regulującą obecność człowieka w parku narodowym. Drugą jest **pojemność turystyczna** – tu wartości progowe wyznacza komfort zwiedzania i możliwość realizacji celu, jakim jest regeneracja duchowych, psychicznych i fizycznych sił człowieka. [...] Możliwość pełnienia przez park narodowy jego funkcji rekreacyjno-turystycznej uwarunkowana jest wcześniejszym spełnieniem zadania podstawowego, którym jest ochrona przyrody.

Tylko bowiem środowisko, gdzie między przyrodą i niezniszczonym krajobrazem panuje harmonia, zapewnić może warunki niezbędne dla odprężenia i regeneracji sił człowieka. [...]

Skoro żadna praktycznie obecność człowieka nie jest dla przyrody obojętna, to tylko jakieś szczególne, niezbywalne jego dobro może uzasadniać naruszenie ciszy i majestatu górskiego parku narodowego. [...]

Tymczasem straciliśmy szacunek zarówno dla siebie, jak i dla przyrody. W tym kontekście ma chyba rację Merton – gdy w jednym z listów do Czesława Miłosza podkreśla, że „nasza postawa wobec przyrody jest po prostu przedłużeniem naszego stosunku do nas samych oraz wzajemnego stosunku jednych do drugich”.

Wszystko wydaje się jasne. Czy warto jeszcze coś dodać? Może tylko parafrazę słów obrońcy Świętokrzyskiej Puszczy Jodłowej i prezydenta Rzeczypospolitej Zakopiańskiej, Stefana Żeromskiego, by stanowiły źródło zawsze aktualnej refleksji:

**Tatry... mają pozostać na wieki jako twór nietykalny... wielki oddech Ziemi i żywa pieśń Wieczności. Tatry są niczyje - ani moje, ani twoje, ani nasze, jeno boże, święte.**

Tatry mamy chronić nie dlatego, że są parkiem narodowym, parkiem narodowym bowiem są one właśnie dlatego, że stanowią dobro bezcenne dla każdego z nas i dla tych, co przyjdą po nas.

Doc. dr hab. Zbigniew Mirek

Instytut Botaniki PAN w Krakowie.

Kompilacja fragmentów różnych tekstów nadesłanych przez Autora do „Dzkiego Życia” („Wierchy”, „Horyzonty Wiary”, „Hale i Dziedziny”)